



**Magiczny
Kraków**

Muzyczne opowieści na finał Festiwalu EtnoKraków / Rozstaje 2017

2017-07-10

Opowieści kobiet: pieśni miłosne jidysz Oli Bilińskiej oraz zapomniana muzyka Warmii i Mazur w interpretacji Ani Brody, mistyka sufickich poezji, wplecionych w instrumentalną ceremonię irańskiego zespołu Homayoon, tradycyjne utwory Baulów, głoszące miłość i pokój w wykonaniu Debaliny Bhowmick & Folk of Bengals oraz wielowątkowa i niezwykle ekspresyjna muzyczna narracja kultowej Dikandy – tak wyglądał finał tegorocznej edycji Festiwalu EtnoKraków / Rozstaje.

O uczuciach

Sobotni cykl koncertów rozpoczęła Ola Bilińska z zespołem, prezentując projekt „Libelid”, będący kontynuacją wydanych przed trzema laty „Kołysanek jidysz” (album „Berjozkele”). Była to niezwykle nastrojowa, subtelna, a zarazem ultranowoczesna opowieść o uczuciach, tych najgłębszych, odpornych na czas, obyczaje, ludzkie tragedie i niepowodzenia. Miłość wyśpiewana w języku jidysz. Powaga tradycji, przełamana niespokojnym duchem współczesnych poszukiwań muzycznych autorki. Na scenie w Żydowskim Muzeum Galicja, obok wokalistki i gitarzystki, pojawili się muzycy grający na wiolonczeli, harfie, kontrabasie i trąbce. Brzmienie tego dość niecodziennie dobranego instrumentarium dodała wykonaniom lekkości i uroku. O uczuciach była również opowieść Ani Brody. Tyle, że ta odnosiła się do regionu, rodzinnych stron, miejsca, które artystka nosi w sercu i umyśle. Krakowski klub Alchemia wypełniła muzyka Warmii i Mazur. Ujmujące melodie, energia – dla słuchaczy niezwykle ciekawe odkrycie mało znanej tradycji krainy polskich jezior.

O tym, co mistyczne

Wraz z ustaniem deszczu, rozpoczęła się koncertowa triada na placu Wolnica. Zainaugurowali ją muzycy z Iranu, tworzący kwartet Homayoon. Ich opowieść miała podwójny charakter. Osią był kontekst instrumentalny. Artyści zaprezentowali niezwykle wysoki poziom, wykonując muzykę perską, na typowych dla tego regionu instrumentach strunowych szarpanych (tar, setar), perkusyjnych (daf, tombak) i na flecie (ney). Uzupełnieniem orientального transu i zmysłowo sączących się bliskowschodnich brzmień był śpiew i słowo. Muzycy czerpią z poezji mistyka Dżalala ad-Din Muhammada ar-Rumi). Koncert wywołał szczery entuzjazm niezrażonej deszczową aurą publiczności.

O żywiołach

Świętująca w tym roku dwudziestolecie istnienia Dikanda, to jeden z pionierów sceny world music w Polsce. Żywioł, którego granice stale się przesuwają. Zaskakują, poruszają, wzruszają, rozbudzają szaleństwo. Przepisem na sukces tegorocznych jubilatów wydaje się szczerłość i niesłabnąca pasja do muzyki. Licznie zgromadzona publiczność w pełni dała się ponieść płynącej ze sceny energii, a plac Wolnica wypełnił się radością, nieczęsto panującą w murach dostojnego miasta, niczym nieskrępowaną. Na repertuar Dikandy złożyły się utwory z poprzednich płyt, a także najnowsze piosenki, które wkrótce się pojawią na krążku. Opowieść o żywiole życia w tej części Europy – między Bałtykiem a Tatrami, w cieniu Karpat, w zakolach Dunaju, pośród Słowian, Cyganów i Żydów, wielokulturowo i z otwartym sercem. Koncert zwieńczył spontaniczny góralski zaśpiew



**Magiczny
Kraków**

charyzmatycznej liderki zespołu Anny Witczak-Czerniawskiej oraz festiwalowego konferansjera i znakomitego muzyka Krzysztofa Trebuni-Tutki.

O miłości i pokoju

Ostatnim koncertem tegorocznej edycji Festiwalu EtnoKraków / Rozstaje był występ pochodzących z Kalkuty Debaliny Bhowmick i zespołu Folks of Bengal. Publiczność miała okazję usłyszeć rdzenną muzykę Baulów, niewielkiej społeczności zamieszkującej Indie, której wpływ na kulturę kraju okazał się odwrotnie proporcjonalny do liczebności. Baulowie to wędrowni śpiewacy, głoszący pieśni miłości i pokoju. Tradycyjne śpiewy tej grupy etnicznej zostały wpisane na listę arcydzieł ustnego i niematerialnego dziedzictwa ludzkości UNESCO. Koncert Folks of Bengal był okazją do wyciszenia i łagodnego zwieńczenia festiwalu, ale również okazał się klamrą, łączącą ostatni dzień z pierwszym, gdy zupełnie inne oblicze muzyki indyjskiej zaprezentował pochodzący z tego samego miasta Debashish Bhattacharya.